

# DEKIT, WAKACJE

Wakacje się kończą a ja siedzę w domu  
Zwierzyć się z emocji nie mam nikomu  
Ostatni rok spędzę gapiąc się w sufit  
Jak minie pandemia to pojedę w góry

Wszyscy czekamy na wolność  
Niektórzy wolą swą młodość  
Kiedy byli dzieciakami  
Wszystko przemija z latami  
Na początku jesteś mały  
Jaki świat piękny jest cały  
Potem już stajesz się duży  
Nikt Ci tu losu nie wróży  
Zostają tylko wspomnienia  
Które mówią do widzenia  
Kiedy już dawno zobaczysz  
Na stare zdjęcia swe patrzysz  
Na razie naciesz się domem  
Niedługo może być złomem  
Kiedy zawieje wichura  
Tego już nikt nie odczuwa

Może nie wszystko stracone  
Może nie wszystko stracone  
Może nie wszystko stracone  
Może nie wszystko stracone

Wakacje się kończą a ja siedzę w domu  
Zwierzyć się z emocji nie mam nikomu  
Ostatni rok spędzę gapiąc się w sufit  
Jak minie pandemia to pojedę w góry

Mijają sobie miesiące  
Takie fakty mamy mocne  
A trzeba było korzystać  
Bo już niczego nie zyskasz  
Trzymamy się przy swym życiu  
Niektórzy radzą se w tyciu  
A inni wolą tu chudnąć  
Bo sylwetkę mają żmudną  
Dlatego biegamy sobie  
I chcę to powiedzieć Tobie  
Żebyś mógł sobie poćwiczyć  
Ta waga może Cię zniszczyć  
Więc staraj się iść do przodu  
Nie wkładaj do majtek lodu  
Jak chcesz to możesz się cofnąć  
Nie bądź zły jak będziesz moknąć

Może nie wszystko stracone  
Może nie wszystko stracone  
Może nie wszystko stracone  
Może nie wszystko stracone